

UZASADNIENIE

Oskarżony T. T. (1) jest sierotą, z upośledzeniem umysłowym. Mieszka sam na ul. (...) i utrzymuje się z renty socjalnej.

(zeznania świadka Z. M. – k. 176 v.; zeznania świadka K. K. – k. 181 v., k. 601 v.; wywiad kuratorski – k. 188)

Pokrzywdzony W. K. (1) mieszkał z żoną i swoją córką M. K. (1) na ul. (...) w Ł.. Druga córka M. Ż. (1) przebywała na stałe w innej miejscowości, ale akurat przyjechała na wakacje wraz ze swoją córką do domu rodzinnego.

(zeznania świadka M. Ż. – k. 422 v., k. 599 v.)

W. K. (1) miał wykształcenie podstawowe. Był na rencie z powodu złamania kręgosłupa, otrzymywał z tego tytułu niecałe 600 zł.

(zeznania świadka M. K. – k. 598; zeznania świadka M. Ż. – k. 600)

Pokrzywdzony z oskarżonym nadużywali alkoholu.

(zeznania świadka M. K. – k. 597; zeznania świadka Z. M. – k. 176 v., k. 601; zeznania świadka M. L. – k. 83; wywiad kuratorski – k. 188 v.; zeznania świadka M. Ż. – k. 422 v.)

Często razem pili, czasem też z ich wspólnym znajomym W. K. (2). Nie było takich sytuacji żeby kłócili się między sobą. Generalnie jak razem pili to według postrzegania przez sąsiadów zachowywali się nieszkodliwie w stosunku do otoczenia.

(zeznania świadka W. K. – k. 351 v., k. 600 v.; zeznania świadka Z. M. – k. 176 v., k. 601; zeznania świadka J. K. – k. 356 v.; zeznania świadka M. D. – k. 360 v.)

Pokrzywdzony W. K. (1) traktował oskarżonego T. T. (1) trochę jak syna z uwagi na dużą różnicę wieku. Miał z nim generalnie bardzo dobre relacje. W pewien sposób opiekował się oskarżonym, czasem mu dawał resztki jedzenia które pozostały z posiłku.

(zeznania świadka K. K. – k. 181 v.; zeznania świadka W. K. – k. 351 v.; zeznania świadka M. K. – k. 597 – 597 v.; zeznania świadka M. Ż. – k. 600)

Czasem tylko bywały takie sytuacje, gdy pod wpływem alkoholu pokrzywdzony zwracał się wulgarnie do pokrzywdzonego.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 131)

Pod wpływem alkoholu oskarżony bywał czasami agresywny – z tym, że chodziło o takie sytuacje, że potrafił uderzać głową w mur.

(zeznania świadka Z. M. – k. 176 v.; zeznania świadka J. K. – k. 653)

Od około 4 lat, gdy był pod wpływem alkoholu W. K. (4) często groził córce i żonie, że odbierze im życie, a potem sam się zabije. Mówił wtedy o zastrzeleniu siebie i rodziny. Rok wcześniej zmarł też w okresie letnim jego brat i pokrzywdzony wówczas mówił, że on będzie następnym. Już wcześniej drugi z jego braci zapowiadał, że skończy ze sobą i faktycznie potem popełnił samobójstwo. Pokrzywdzony miał problemy z żoną, która nie tolerowała jego alkoholizmu. Uważał, że chciała się go pozbyć z mieszkania. Były też sytuacje, że znajomym mówił, że się zastrzeli i będzie spokoj.

(zeznania świadka M. K. – k. 27 v. - 28 v., k. 598; zeznania świadka M. Ż. – k. 422 v.; zeznania świadka M. L. – k. 598 v. - 599; zeznania świadka K. M. – k. 454 – 454 v.; zeznania świadka M. D. – k. 360 v.; zeznania świadka K. K. – k. 181 v.)

Przed dniem 17 lipca 2012 r. pokrzywdzony od kilku dni był w ciągu alkoholowym.

(zeznania świadka M. K. – k. 28, k. 597 v.; zeznania świadka Z. M. – k. 601)

W tym okresie były kłótnie pomiędzy nim a żoną i córkami M. K. (1) i M. Ż. (1).

(zeznania świadka M. K. – k. 597 v.; zeznania M. Ż. – k. 422 v., k. 600)

W przeddzień zdarzenia pokrzywdzony pił alkohol i był bardzo pijany. Wieczorem doszło do awantury pomiędzy nim a żoną i M. Ż. (1) o alkohol. Pokrzywdzony odgrażał się wówczas że wyjdzie i nie wróci. Wyszedł ale po pewnym czasie jednak wrócił do mieszkania.

(zeznania M. Ż. – k. 422 v., k. 600)

Ogólnie pod wpływem alkoholu często mówił, że nie wróci.

(zeznania świadka M. K. – k. 597 v.)

Tego dnia była wówczas taka sytuacja, gdy W. K. (1) pił na parkingu z W. K. (5). Wspominał wówczas m.in., że jutro się zastrzeli.

(zeznania świadka W. K. – k. 351 v., k. 600 v.)

W dniu 17 lipca 2012 r. około godziny 8.00 pokrzywdzony W. K. (1) przyszedł do mieszkania oskarżonego T. T. (1) znajdującego się w Ł. na ul. (...). Poprosił go aby ten pojechał z nim na działkę na ul. (...) niedaleko N., na co oskarżony wyraził zgodę.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 113, k. 419, k. 596 v.)

Pokrzywdzony znajdował się rano jeszcze pod wpływem alkoholu spożytego dzień wcześniej

(zeznania świadka M. Ż. – k. 422 v.; wyjaśnienia oskarżonego – k. 419; zeznania świadka M. L. – k. 598 v.)

Działka na ul. (...) była zamieszkiwana przez rodzinę pokrzywdzonego. W. K. (1) trzymał tam swoje rzeczy w stodole i pomieszczeniach gospodarczych (np. stare odkurzacze, bęben do pralki). Dwukrotnie był tam już wcześniej z oskarżonym.

(zeznania świadka M. K. – k. 28, k. 598; zeznania świadka M. L. – k. 81 v. - 83; wyjaśnienia oskarżonego – k. 113)

Obaj pojechali najpierw autobusem, a potem pokrzywdzony W. K. (1) wezwał taksówkę. Wezwanie realizował taksówkarz M. T. (1), który zabrał obu mężczyzn z krańcówki autobusowej na ul. (...) o godzinie 8.08. Obaj pojechali z nim taksówką do N. na ul. (...) gdzie W. K. (1) wysiadł z samochodu i sam udał się do szopy znajdującej się na posesji. Wrócił stamtąd z dużym jasnym workiem o wymiarach 60 cm x 40 cm i z powrotem wsiadł do taksówki. Mężczyźni taksówką powrócili na ul. (...), gdzie wysadził ich taksówkarz i stamtąd na piechotę udali się do mieszkania T. T. (1). W czasie jazdy taksówką obaj zachowywali się grzecznie, nie kłócili się, czuć było od nich woń alkoholu.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 113, k. 419; zeznania świadka M. T. – k. 23 v. - 24, k. 633 v. - 634)

Przyjazd pokrzywdzonego na działkę przy ul. (...) zauważyła mieszkająca na terenie posesji szwagierka pokrzywdzonego M. L. (2). Pytała się nawet pokrzywdzonego co jest w worku, ten powiedział, że ma tam silnik. Zadzwoiła tylko do M. K. (1) informując ją o całej sytuacji

(zeznania świadka M. K. – k. 28, k. 597 v. - 598; zeznania świadka M. L. – k. 598 v.)

Mężczyźni w trójkę weszli do mieszkania oskarżonego przy czym W. K. (1) niósł wówczas ów jasny worek. W. K. (1) wcześniej jeszcze zostawił oskarżonego z workiem i poszedł do domu po pieniądze, a następnie kupił 0,5 litra wódki, a oskarżony czekał na parkingu na ul. (...). Spotkali tam jeszcze podpitego W. K. (5), którego pokrzywdzony zaprosił do wspólnego spożycia wódki w mieszkaniu oskarżonego.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 113, k. 419; zeznania świadka P. T. – k. 70 v. – 71; zeznania świadka W. K. – k. 121 v.)

Pokrzywdzony W. K. (1) w swoim mieszkaniu pojawił się na chwilę około 9.00 – 9.15. Poprosił M. K. (1) o rozminienie 100 zł bo powiedział, że potrzebne mu jest tylko 50 zł. Zabrał 50 zł, zostawił swoje dokumenty i klucze od mieszkania. Na pytanie M. K. (1) o to jak potem wejdzie do mieszkania, powiedział, że już nie będzie wracał. Przytulił M. K. (1). Przytulił i pocałował w czoło M. Ż. (1) i jej córkę. Cała sytuacja o tyle nie zdziwiła córek pokrzywdzonego, że tego dnia M. Ż. (1) i jej córka miały wracać do siebie, a przy tym pokrzywdzony często tak mówił, że nie będzie wracał. Dziwne było tylko, że nie bierze kluczy bo zawsze je brał.

(zeznania świadka M. Ż. – k. 422 v., k. 599 v. - 600; zeznania świadka M. K. – k. 27 v., k. 597 – 597 v.)

Wspólnie z W. K. poszli do mieszkania oskarżonego, dołączył do nich też pokrzywdzony W. K. (1), który w sklepie zakupił 0,5 l wódki i przyniósł go do mieszkania oskarżonego. Mężczyźni wypili wódkę. W. K. (1) i W. K. (5) siedzieli na wersalce. W pewnym momencie nietrzeźwy W. K. (5) położył się i zasnął na tej wersalce. Kiedy W. K. (5) położył się spać, pokrzywdzony W. K. (1) wyjął z worka rozłożoną strzelbę, złożył ją, wyczyścił ją, następnie wyjął z pudełka nabój i załadował nimi złożoną już strzelbę.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 113, k. 154 v., k. 420)

W pewnym momencie W. K. (1) powiedział oskarżonemu aby ten sobie strzelił.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 113, k. 154 v., k. 420, k. 596 v.)

Kazał oskarżonemu aby ten strzelił, pokazując jak ma nacisnąć spust. Twierdził, że broń jest załadowana ślepakami i nic nie będzie. Oskarżony nie zna się na broni więc zaufał pokrzywdzonemu, że broń faktycznie jest załadowana ślepakami.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 131 – 132, k. 139, k. 154 v., k. 420, k. 596 v.)

T. T. (1) nie zna się na broni palnej.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 652, k. 596 v.)

Ani oskarżony ani W. K. (4) nie posiadali pozwolenia na broń.

(pismo – k. 59)

Oskarżony oddał jeden strzał w kierunku pokrzywdzonego W. K., po którym ten przewrócił się na wersalkę.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 113, k. 145 v., k. 420, k. 596 v.)

Oskarżony nie próbował opatrzeć pokrzywdzonego.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 420, k. 652 v.)

Zadzwoił natomiast na pogotowie. Dyspozytorowi nr 112 oskarżony zgłosił, że sąsiad postrzelił się bronią w brzuch jak chciał ją wyczyścić. Oskarżony zakończył ową rozmowę z dyspozytorem stwierdzeniem „(...) O J. co się dzieje ? Co on zrobił ?”.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 113 v., k. 132, k. 155, k. 420; protokół oględzin – k. 284 – 285, k. 327 – 328 v.)

Reakcja oskarżonego podczas zgłaszania zdarzenia była typowa dla osoby działającej pod wpływem stresu. Był zdenerwowany, mówił dość chaotycznie, sposób wysławiania się wskazywał również na trudności intelektualne rozmówcy. Zbyt mało było informacji żeby mówić ze stanowczością czy są w wypowiedzi zgłaszającego dostrzegalne jakieś próby manipulacji danymi.

(opinia ustna biegłej S. K. – k. 714)

Po wystrzale oskarżony miał na rękach proch.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 155)

Oskarżony schował w drugim pomieszczeniu broń i amunicję.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 420)

Następnie wyszedł z mieszkania na podwórko. Spotkał tam sąsiadkę P. T. (2), której powiedział, że W. się postrzelił, jeszcze że oddycha. Na polecenie sąsiadki aby zadzwonił po pogotowie i policję powiedział, że było już dzwonię.

(zeznania świadka P. T. – k. 70 v. - 71, k. 599; wyjaśnienia oskarżonego – k. 113 v., k. 132, k. 420)

Na miejsce przyjechała karetka pogotowia z lekarzem T. A. (1). Po dojechaniu na miejsce załoga karetki spotkała oskarżonego, który powiedział, że to on dzwonił. Zachowywał się spokojnie, nie próbował uciekać. Powiedział, że jego kolega sam się postrzelił, że wcześniej włożył dwa naboje, przyłożył broń i strzelił. Zaprowadził załogę karetki na miejsce. Po wejściu do mieszkania załoga karetki zastała na wersalce, która znajdowała się w pokoju, dwóch leżących obok siebie w poprzek wersalki mężczyzn. Jeden nie żył, po lewej stronie klatki piersiowej w okolicy serca miał rozerwaną koszulkę dookoła rany i ranę postrzałową. Koszulki nie rozcinano. Drugi z mężczyzn nie miał żadnych obrażeń, był przytomny, ale pod znacznym wpływem alkoholu, rozumiał co się do niego mówi. Na lewej ręce miał ślady krwi z tym, że gdy leżał na wersalce to dotykał się ramionami z pokrzywdzonym. Oskarżony był pytany przez personel karetki gdzie znajduje się broń. Początkowo mówił, że nie wie gdzie jest i że denat ją wyrzucił, ostatecznie przyznał, że zabrał ją i zaniósł do innego pomieszczenia, aby już nikt nie zrobił sobie krzywdy.

(zeznania świadka T. A. – k. 29 v. - 30 v., k. 632 v. - 633; wyjaśnienia oskarżonego – k. 113 v.)

Na miejsce około godz. 9.40 skierowano też patrol Policji. Zgłoszenie (w związku z treścią telefonicznej relacji oskarżonego) dotyczyło samopostrzelenia przy czyszczeniu broni. Oskarżony opisał jak doszło do tego, że broń i pokrzywdzony znaleźli się w jego mieszkaniu – zgodnie z ustaleniami Sądu. W mieszkaniu W. K. (1) miał wyciągnąć z worka broń myśliwską i zacząć ją czyścić. Powiedział również, że w workach, w które była zawinięta broń, znajduje się też amunicja, wskazując te worki. Pokrzywdzony po wyczyszczeniu broni miał załadować do niej dwie sztuki amunicji. Później siedząc przy łóżku miał przyłożyć sobie broń. Z opisu oskarżonego wynikało, że lufa broni była skierowana w stronę klatki piersiowej w okolice serca, a następnie pokrzywdzony miał oddać strzał. Wedle twierdzeń oskarżonego nic miało nie wskazywać na to że W. K. (1) chciał popełnić samobójstwo. Po wystrzale oskarżony miał zabrać strzelbę do innego pokoju by jego śpiący kolega (W. K.) nie zrobił sobie krzywdy. Po tym fackie oskarżony miał zadzwonić na numer alarmowy 112 informując o zdarzeniu i wybiec przed kamienicę gdzie oczekiwał na przyjazd pogotowia. Powiedział, że podczas całego zajścia byli tylko oni w trójkę. W. K. (5) podczas interwencji policji był w stanie upojenia alkoholowego, miał utrudniony kontakt słowno – logiczny i brak było możliwości jego dokładnego rozpytania na okoliczność zajścia. Oskarżony wskazał policjantom broń, którą ukrył w innym pokoju. Policjanci zabezpieczyli miejsca zdarzenia oraz broń, zatrzymali również oskarżonego i W. K. (7) do czasu przyjazdu funkcjonariuszy z I (...).

Po przekazaniu zabezpieczonej broni i miejsca zdarzenia wraz z oskarżonym T. T. (1) policjanci udali się do I (...) celem dokonania dalszych czynności. Przeprowadzili ponowne rozpytanie zatrzymanego na okoliczność zajścia, oskarżony kilkakrotnie zmieniał wówczas wersję wydarzeń. Stwierdził, że w trakcie całego zajścia w mieszkaniu znajdować się miał również mężczyzna, którego zna jako W. R., przy czym nie był w stanie powiedzieć czy to jego prawdziwe nazwisko czy pseudonim (miał mieszkać na ul. (...) w Ł., oskarżony opisał nawet to miejsce). Oskarżony twierdził, że mężczyźni razem spożywali alkohol, w pewnym momencie W. K. (1) miał pokłócić się z W. R.. Wtedy R. miał złapać za strzelbę i wycelować w klatkę piersiową pokrzywdzonego i pociągnąć za spust, a następnie uciec z miejsca zdarzenia.

(zeznania świadka R. K. – k. 72 v. - 74, k. 633 – 633 v.; wyjaśnienia oskarżonego – k. 113 v.)

W. K. (5) nie pamięta jak doszło do postrzelenia pokrzywdzonego.

(zeznania W. K. – k. 121 v.)

Z uwagi na wersję oskarżonego, tego samego dnia o godzinie 13.00 zatrzymano W. G. (1). Zatrzymano też należącą do niego odzież – dla potrzeb badań kryminalistycznych oraz pobrano ślady (...).

(protokół zatrzymania – k. 47; protokół zatrzymania rzeczy – k. 55 – 57; protokół pobrania śladów (...))

W. G. (1) całe przedpołudnie w dniu 17 lipca 2014 r. spędził w mieszkaniu na ul. (...) wraz ze swoją konkubiną K. P. (1). Wyszedł z mieszkania dopiero o godzinie 11.00. W efekcie to nie on dokonał owego czynu.

(zeznania W. G. – k. 122 v.; zeznania świadka Z. W. – k. 102 v.; zeznania świadka K. P. – k. 107 v.; wyjaśnienia oskarżonego – k. 113 v.)

Oskarżony bał się, że wyjdzie, że to on pociągnął za spust. W efekcie nieprawdziwie pomówił W. G. (1). Oskarżony chciał przy okazji zemścić się na owym mężczyźnie.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 113 v.; zeznania świadka W. G. – k. 122 v.)

Od pewnego czasu W. G. (1) ((...)) zabierał bowiem T. T. (1) pieniądze z renty.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 113 v.; zeznania świadka W. G. – k. 122 v.; zeznania świadka K. K. – k. 181 v.; zeznania świadka W. K. – k. 351 v.; zeznania świadka J. K. – k. 356 v.; zeznania świadka M. D. – k. 361 v.)

Oskarżony T. T. (1) został zatrzymany w dniu 17 lipca 2014 r., następnie tymczasowo aresztowany.

(protokół zatrzymania – k. 40)

O godzinie 13.05 i 13.07 przeprowadzono badanie stanu trzeźwości oskarżonego – okazało się, że był on nietrzeźwy (odpowiednio 0,66 i 0,65 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu)

(protokół użycia alkometru – k. 41)

W czasie oględzin miejsca ujawnienia zwłok zabezpieczono m.in. szereg śladów krwi z tym, że nie ujawniono żadnej zakrwawionej chusteczki.

(protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok – k. 60 – 64 v.; dokumentacja fotograficzna – k. 267)

W drugim z pomieszczeń ujawniono broń palną w postaci lufy dwukomorowej o długości 70 cm, w której jednej z komór znajdowała się amunicja z napisem na wierzchniej części 12 PAWAN 12 PIONKI, obok niej widoczny pocisk o takim samym opisie jak wyżej. Łuskę wyjęto przy okazji pobierania śladów (...) i zabezpieczono. Kolba broni o długości 50 cm znajdowała się w okolicy pocisku. Wszystkie części broni znajdowały się blisko od siebie. Ponadto na parapecie ujawniono pudełko tekturowe, w którym ujawniono łącznie 92 naboje.

(protokół oględzin miejsca ujawnienia broni – k. 65 – 67; dokumentacja fotograficzna – k. 268; notatka urzędowa – k. 271)

W toku śledztwa przeprowadzono badanie zabezpieczonej broni i amunicji.

Biegły do badań otrzymał m.in.

- dubeltówkę kurkową kal. 12;
- 1 nabój myśliwski śrutowy kal. 12/65 olympic z ładunkiem śrucin nr 8 o średnicy 2,00 mm, produkcji polskiej z nieustalonego roku;
- 1 łuskę od odstrzelonego naboju myśliwskiego śrutowego kal. 12/65 olympic z ładunkiem śrucin nr 8 o średnicy 2 mm, produkcji polskiej z nieustalonego roku, z opisem świadczącym, iż została wyjęta z przewodu lufy lewej;
- 92 różne naboje (po badaniach pozostały 54 naboje oraz 38 łusek z odpalonymi spłonkami i inne części 38 naboji zbadanych w sposób niszczący).

Większość spośród tych 92 nabojów stanowiła amunicja kal. 12/70, częściowo stanowiąca amunicję kulową, a częściowo śrutową (w tym z zatyczkami z przezroczystego bezbarwnego tworzywa sztucznego), a tylko 15 sztuk amunicji (po badaniu biegłego pozostało 5) były to naboje kal. 12/65 olympic z ładunkami śrucin nr 8 o średnicy 2,00 mm, produkcji polskiej z nieustalonego roku, posiadające zatyczki z przezroczystego tworzywa sztucznego koloru żółtego – takie jak łuska wyjęta z przewodu lufy lewej.

Zabezpieczona dubeltówka kurkowa (strzelba myśliwska łamana z dwiema lufami ułożonymi w płaszczyźnie poziomej, z kurkami zewnętrznymi kal. 12) z baskiłą nr (...) jest bronią palną w rozumieniu ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji.

Badana broń miała w lufie lewej osady jednoznacznie przypominające swym stanem i wyglądem osmaliny powystrzałowe. Towarzyszyły im ziarna niespalonego prochu. Ponadto na powierzchni emalii koloru czarnego, którą pokryto całą powierzchnię oporową baskili przedmiotowej dubeltówki, widoczne były ślady odwzorowanego dna łuski naboju, odstrzelonego z lufy lewej (na wprost lufy prawej analogicznego odwzorowania dna łuski odstrzelonego naboju nie stwierdzono).

W stanie, w jakim dubeltówka została przekazana do badań, nie nadawała się do odstrzeliwania nabojów do broni śrutowych kal. 12/65 z powodów szczegółowo opisanych w opinii biegłego. Po nasmarowaniu i rozruszaniu dubeltówka nadawała się do odstrzeliwania naboji myśliwskich do broni śrutowych kal. 12/65, które to naboje są amunicją właściwą do tej broni ze względu na długość łusek i ze względu na ciśnienie gazów prochowych, przy czym odpalenie tych naboji mogło być nadal losowo utrudnione z przyczyn podanych wyżej i wymagało ręcznego dociskania luf do powierzchni oporowej baskili podczas odpalania naboji. Przedmiotowa dubeltówka ewentualnie mogła być także użyta do odstrzeliwania – w szczególności z lufy lewej z pogłębioną komorą nabojową – naboji myśliwskich do broni śrutowej kal. 12/70, które jednakże nie są amunicją właściwego kalibru do tej broni i nie powinny być odstrzeliwane z niej ze względu na zbyt duże ciśnienia gazów prochowych.

Nabój myśliwski śrutowy kal. 12/65 olympic z ładunkiem śrucin nr 8 o średnicy 2,00 mm nadawał się do odpalenia z broni palnej właściwego kalibru – na przykład z dowodowej dubeltówki kal. 12, z którą został zabezpieczony. Był amunicją w rozumieniu ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji - podobnie jak pozostałe naboje zabezpieczone do sprawy.

Łuska od naboju myśliwskiego śrutowego kal. 12/65 olympic z ładunkiem śrucin nr 8 o średnicy 2,00 mm produkcji polskiej z nieustalonego roku pochodzi z naboju odstrzelonego z lufy lewej dubeltówki kal. 12 z baskiłą nr (...), zabezpieczonej w przedmiotowej sprawie.

(opinia pisemna biegłego A. O. – k. 277 – 292)

Korpus łuski naboju myśliwskich śrutowych kal. 12/65 olympic z ładunkiem śrucin nr 8 o średnicy 2,00 mm, produkcji polskiej oraz napisem (...) 12 (...) wytworzony jest z tworzywa sztucznego koloru czerwonego, wylot łuski zawinięty jest do wnętrza łuski aż do zetknięcia się z zatyczką z przezroczystego tworzywa sztucznego koloru żółtego. Amunicja posiadająca owe przezroczyste zatyczki (.....) jest tak skonstruowana, że z boku nabój wygląda jak pozostałe (co najwyżej różniąc się kolorem łuski względem niektórych innych) i nie da się stwierdzić, co nabój faktycznie zawiera. Patrząc jednak od góry na nabój wyraźnie widać przez przezroczystą zatyczkę metalowe kulki śrutu wskazujące na faktyczną zawartość i przeznaczenie naboju.

(ogłędziny amunicji – k. 765 – 765 v.; dokumentacja fotograficzna – k. 268; opinia biegłego A. O. – k. 277 – 292)

Dodatkowo, przy wzięciu naboju do ręki cechą odróżniającą nabój ślepy od śrutowego czy kulowego byłaby waga naboju.

(opinia ustna biegłego A. O. – k. 713 v.)

Przypadkowy strzał przy czyszczeniu broni można wykluczyć z uwagi na takie okoliczności jak:

- celowość odłączenia lufy od baskili przy czyszczeniu broni;
- widoczne w pewnym zakresie dno naboju z uwagi na występujące luzy wzdłużne luf, co sygnalizowałoby, że broń jest załadowana;
- trudno sobie wyobrazić cel, dla którego podczas czyszczenia broni należałoby unosić nad sobą kolbę ku górze, jednocześnie przystawiając ją do klatki piersiowej od góry.

Co do możliwości strzału samobójczego, to tego typu strzał byłby ewenementem. Biegły A. O. w żadnej literaturze kryminalistycznej nie spotkał się z taką sytuacją w odniesieniu do strzału z broni długiej. Bardzo łatwo jest bowiem wykonać zamiar samobójczy przykładając broń do klatki piersiowej poziomo czy wylotem ku górze albo też (jak to robi znaczna część samobójców), przystawić tą broń do głowy czy wręcz wprowadzić wylot luf w usta. Reasumując, można wykluczyć strzał samobójczy przy takiej ranie postrzałowej jaką stwierdzono u denata.

Nie można przy tym kategorycznie tego wykluczyć, ale należy brać poważnie pod uwagę taką możliwość, że z uwagi na stwierdzone luzy wzdłużne luf przy takim ustawieniu broni jakie jest widoczne na fotografii zamieszczonej w opinii sądowno – psychiatrycznej na rysunkach 2 i 3, odpalenie broni mogłoby w ogóle nie być możliwe.

Łuska, która została zabezpieczona do badań, pochodziła od naboju myśliwskiego śrutowego kaliber 12/65 z ładunkiem śrucin o średnicy 2 mm.

Amunicja ślepa do tego typu broni teoretycznie istnieje, ale jest rzadko spotykana bo myśliwi z reguły takiego typu amunicji nie potrzebują.

Przy strzale z przystawienia zawsze w przypadku każdej broni uszkodzenia powstają najpierw w wyniku działania mechanicznego gazów prochowych i dopiero za tymi gazami podąża ładunek rażący. Z reguły powodują krzyżowe zdarzenie odzieży, skóry. Przy amunicji ślepej myśliwskiej w ranie powinny znajdować się jakieś elementy odstrzelonego naboju (np. przebitki prochu czy koszyczek z przybitką). Literatura opisuje bardzo wiele przypadków zgonów w wyniku strzału oddanego amunicją ślepą z przystawienia.

(opinia ustna biegłego A. O. – k. 712 v. - 713 v.)

W trakcie śledztwa zabezpieczono ślady (...), które następnie poddano badaniu. Stwierdzono, że:

1. W próbkach pobranych z obydwu dłoni W. K. (1) ujawniono niewielką liczbę zgodnych cząsteczek pozostałości po wystrzale z broni palnej;
2. W próbkach pobranych z okolic rany na lewej piersi zwłok W. K. ujawniono obecność charakterystycznych i zgodnych cząsteczek pozostałości po wystrzale z broni palnej;
3. Obecność zgodnych cząsteczek pozostałości po wystrzale z broni palnej na dłoniach W. K. świadczy o tym, że osoba ta:
 - mogła oddać strzał z broni palnej
 - albo nie będąc strzelcem mogła mieć bezpośredni kontakt z chmurą gazów prochowych w momencie strzału,
 - albo nie będąc strzelcem i nie przebywając w pobliżu chmury gazów prochowych w momencie strzału, mogła mieć kontakt z przedmiotami, na których znajdowały się pozostałości po wystrzale z broni palnej;
4. Charakterystyczne i zgodne cząsteczki pozostałości po wystrzale z broni palnej ujawnione na dłoniach i w okolicy rany na lewej piersi W. K. (1) mają swoje odpowiedniki co do składu pierwiastkowego wśród cząsteczek ujawnionych we wnętrzu łuski i okolic lewej komory zamka. Zgodności ta oznacza, że cząsteczki te mogły powstać w wyniku odstrzelenia naboju w skład którego wchodziła przebadana łuska, za pomocą broni, z której pobrano materiał porównawczy;
5. Na dłoniach W. K. (5), T. T. (1) i W. G. (1) nie stwierdzono cząsteczek pozostałości po wystrzale z broni palnej.

(opinia pisemna z badań chemicznych – k. 396 – 399)

W przypadku broni krótkiej, jeżeli następuje strzał z przyłożenia, praktycznie cały strumień gazu jest wciągany w kanał postrzałowy. W przypadku broni długiej siła odrzutu oraz zdecydowanie większy ładunek prochowy sprawia, że te gazy się rozprzestrzeniają wokół osoby poszkodowanej. W przypadku strzału z przyłożenia część gazów i tak wydostanie się w powietrze.

Ogólnie raczej powinny pozostać cząstki po wykonaniu strzału na rękach strzelca. Negatywny wynik z badań stolików na obecność na ich powierzchniach cząsteczek pozostałości po wystrzale z broni palnej nie pozwala jednak na wykluczenie, że osoba z dłoni, z której zabezpieczono mikroślady, oddała strzał z broni palnej. Taki wynik oznacza jedynie, że w momencie pobierania mikrośladów na zewnętrznym obszarze pomiędzy palcem wskazującym a kciukiem, skąd zgodnie z instrukcją zabezpiecza się mikroślady, nie występowały cząsteczki pozostałości po wystrzale z broni palnej. Możliwe jest zaś np. ich usunięcie na skutek nawet przypadkowego wytarcia rąk. Dodatkowo przy strzale z broni długiej ilość pozostałości powystrzałowych przenoszących się na broń strzelca jest o wiele mniejsza, porównując to do broni krótkiej. Z protokołu pobrania śladów (...) u oskarżonego nie wynika, aby w czasie pobierania próbek miał zakrwawione ręce, co na ogół jest odnotowywane w takim układzie. W efekcie z tego punktu widzenia jest duże prawdopodobieństwo, że pomiędzy zdarzeniem, a zabezpieczeniem śladów, oskarżony T. T. (1) czyścił ręce, co mogło być przyczyną usunięcia śladów na rękach. Generalnie w realiach niniejszej sprawy ustalenie śladów (...) na rękach świadczy tylko o tym, że człowiek był zamieszany w zdarzenie z bronią ale w jakim charakterze nie wiadomo. Brak śladów w odniesieniu do osób pozostałych poza pokrzywdzonym nie świadczy o braku ich udziału w zdarzeniu.

(opinia ustna biegłego W. D. – k. 636 – 637 v., k. 414 v. - 415)

Ciało pokrzywdzonego znajdowało się w większości na kanapie. W trakcie oględziny ciała pokrzywdzonego ujawniono m.in. na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej nieregularnego kształtu ranę o opisie jak w protokole oględzin – k. 16 – 20.

(protokół oględzin – k.16 – 20)

W dniu 12 sierpnia 2014 r. przeprowadzono sekcję zwłok pokrzywdzonego. Wykazały one takie obrażenia jak m.in. (szczegóły w treści opinii):

- rana postrzałowa na przedniej powierzchni klatki piersiowej z rozerwaniem worka osierdziowego, mięśnia sercowego, lewej kopuły przepony, stłuczenie mięszu lewego płuca, złamanie żeber na przebiegu kanału rany postrzałowej;
- liczne metalowe śruciny w lewej jamie opłucnowej;
- odma opłucnowa lewostronna.

Stwierdzono, że w chwili śmierci W. K. (1) był w znacznym stopniu nietrzeźwy (2,19 promila alkoholu we krwi).

Biegli przeprowadzający sekcję stwierdzili, że W. K. (1) zmarł wskutek rany postrzałowej klatki piersiowej.

Powyższa rana postrzałowa mogła powstać wskutek działania broni myśliwskiej, a strzał został oddany z przystawienia, w kierunku do przodu i góry w dół.

Obrażenia postrzałowe miały charakter bezwzględnie śmiertelny.

(protokół sądowo – lekarskiej sekcji zwłok – k. 183 – 185 v., sprawozdanie z badania materiału biologicznego – k. 186; opinia ustna biegłych A. S. i E. M. – k. 634 v. - 635 v.)

Charakter rany postrzałowej, z szerokim odwarstwieniem skóry od powięzi mięśniowej oraz z wyraźnym żywoczerwonym zabarwieniem mięśni w początkowym odcinku jej kanału, a także przebieg kanału rany przemawia za oddaniem strzału z przystawienia lub prawie przystawienia od przodu i góry w dół (szczegóły w treści opinii pisemnej i ustnej), przy odległości między wylotem lufy a ciałem mniejszym niż 10 cm. Lokalizacja rany wlotowej i przebieg kanału rany u denata pozwalają stwierdzić, że z wynikami sekcji nie stoi w sprzeczności takie usytuowanie względem siebie T. T. i W. K., które wynika z tych wyjaśnień oskarżonego gdzie wskazywał, że gdy strzelił do siedzącego na wersalce W. K. (1), stał przy oknie, po skosie w stosunku do pokrzywdzonego i miał go bliżej swojej lewej kończyny górnej.

Przeprowadzone oględziny broni i eksperyment polegający na przystawieniu końca lufy do przedniej, lewej powierzchni klatki piersiowej pozoranta, czyli w okolicy, gdzie u denata stwierdzono ranę wlotową, i jednoczesnej próbie pociągnięcia za spust przez pokrzywdzonego jest możliwa – teoretycznie możliwy był więc zatem również strzał do siebie samego pokrzywdzonego.

W przypadku przedmiotowej broni (strzelba myśliwska łamana dwulufowo), ze względu na jej budowę, ślady powystrzałowe powstają jedynie w okolicy wylotu luf. W związku z powyższym w sytuacji oddania strzału z takiej broni pozostałości powystrzałowe na rękach osoby oddającej strzał są rzadko stwierdzane w niewielkiej ilości lub wręcz wcale. Wobec tego niestwierdzenie cząstek powystrzałowych na rękach osoby badanej nie pozwala jednocześnie wykluczyć oddania przez nią strzału.

W efekcie z punktu widzenia układu rany możliwe jest zarazem, że rana postrzałowa stwierdzona u W. K. (1) mogła powstać zarówno w wyniku strzału oddanego przez T. T. (1) w okolicznościach przez niego podawanych jak i w wyniku strzału oddanego ręką własną zmarłego.

Z uwagi na położenie śrucin należy natomiast wykluczyć strzał oddany od dołu do góry

(opinia sądowo – lekarska – k. 470 – 475; opinia ustna biegłych A. S. i E. M. – k. 634 v. - 635 v.)

W czasie pobytu oskarżonego w Areszcie Śledczym w Ł. zachowanie oskarżonego określić należy jako przeciętne. Niczym szczególnym się nie wyróżniał. Swoją postawą nie dał podstaw do nagradzania kodeksowego, nie był również

karany dyscyplinarnie. Poddaje się jednak rygorom związanym ze stosowaniem tymczasowego aresztowania. W środowisku współosadzonych nie przejawia tendencji do dominacji czy posługiwania się przemocą. Nie deklaruje przynależności do podkultury przestępczej.

(opinia z AŚ w Ł. – k. 613 - 614)

W świetle opinii psychologicznej oskarżonego T. T. (1) stwierdza się m.in. (szczegóły w treści opinii), że aktualny poziom ogólnej sprawności umysłowej u opiniowanego T. T. (1) plasuje się w przedziale pomiędzy upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim a pograniczem upośledzenia umysłowego. (...) wyników wskazuje na globalne obniżenie większości funkcji poznawczych. Większa część z nich znajduje się na granicznym, niskim poziomie. Stosunkowo najlepiej jest u oskarżonego rozwinięta umiejętność planowania i przewidywania sytuacji społecznych, spostrzegania ich momentów kluczowych. Posiada natomiast bardzo słabą zdolność rozumienia przez siebie typowych zwyczajów i codziennych sytuacji społecznych oraz akceptowanych społecznie zachowań oraz bardzo niską zdolność uczenia się nowych umiejętności. Opiniowany wykazuje się myśleniem niezbyt konkretnym i trudnościami w słownym wyrażaniu myśli. Ogólnie stwierdzić należy, że poziom funkcjonowania intelektualnego opiniowanego znajduje się na poziomie upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim.

Oskarżony jest osobą społecznie źle przystosowaną. Potrafi oceniać aspołeczność swych postaw i motywów, ale nie potrafi ich kontrolować. Miewa cykliczne zachowania typu acting – out, po których następuje u niego wzmożone poczucie winy, żal i wyrzuty sumienia.

Odnosnie skłonności agresywnych opiniowany uzyskał przeciętny wynik w zakresie ogólnego nasilenia syndromu agresji. Możliwe jest kierowanie na siebie zachowań agresywnych w postaci np. samouszkodzeń. W przypadku silnych emocji skłonny jest także do przemieszczania zachowań agresywnych z osoby, której dotyczą te emocje na przedmioty zastępcze np. trzaskanie drzwiami, niszczenie różnych przedmiotów.

Ogólnie z badania psychologicznego wynikało, że:

- oskarżony jest osobą upośledzoną umysłowo, a jego sprawność intelektualna mieści się na poziomie upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim;
- u oskarżonego stwierdza się dysfunkcje organiczne w zakresie spostrzegania, koordynacji wzrokowo – ruchowej oraz bezpośredniej pamięci wzrokowej;
- opiniowany podał objawy potwierdzające uzależnienie od alkoholu;
- oskarżony ujawnia cechy osobowości zaburzonej o typie aspołecznym.

(opinia sądowo – psychologiczna – k. 202 - 215)

W toku śledztwa oskarżonego przebadano także sądowo - psychiatrycznie. Stwierdzono m.in. (szczegóły w treści opinii), że:

1. u oskarżonego nie stwierdza się objawów choroby psychicznej;
2. u oskarżonego stwierdza się upośledzenie umysłowe lekkie oraz uzależnienie od alkoholu;
3. w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu ze względu na upośledzenie umysłowe miał rozpoznanie jego znaczenia i pokierowanie swoim postępowaniem ograniczone w stopniu nieznacznym. T. T. (1) tempore criminis znajdował się w stanie zwykłej nietrzeźwości. Stan nietrzeźwości nie wpływał dodatkowo na ograniczenie rozumienia znaczenia czynu i możliwość pokierowania swoim postępowaniem;

4. oskarżony może uczestniczyć w czynnościach procesowych i może podjąć obronę przed sądem ale wymaga pomocy prawnej;

5. oskarżony powinien podjąć terapię odwykową od alkoholu w systemie stacjonarnym.

Zmiana wyjaśnień oskarżonego wynika z jego linii obrony, nie dotyczy nieumiejętności nazwania sytuacji. Oskarżony może używać nieadekwatnych słów do nazywania pewnych rzeczy, natomiast nie do opisywania przebiegu zdarzenia.

W ocenie biegłych byłoby spekulacją przyjęcie, że oskarżony dałby się sprowokować do oddania strzału, nie wiedząc, że to jest broń i że może wyrządzić krzywdę. Wiedząc, że to jest broń i że może wyrządzić krzywdę wiedział, że nawet jeśli są tam „ślepaki” może zdarzyć się coś złego.

Jeśli chodzi o branie winy, u oskarżonego jawi się prymitywna obrona przed konsekwencjami. Osobowość oskarżonego jest niedojrzała i prymitywna. Zmiana opisu zdarzeń wpisana jest też w sposób charakterystyczny dla niego w przypadku obrony od poniesienia konsekwencji.

Ogólnie oskarżony potrafi powstrzymać się od zachowań agresywnych, przewidzieć skutki, realnie ocenić sytuację, wyciągnąć wnioski. Ma też świadomość, że używając broni palnej może komuś zrobić krzywdę. Upośledzenie w stopniu umiarkowanym to jest to dużo głębsze upośledzenie (...) i w efekcie dużo gorsze funkcjonowanie ogólne (niż to ujawnione u oskarżonego).

(opinia sądowo – psychiatryczna – k. 197 – 201; opinia ustna biegłych psychiatrów i psychologa – k. 653 v. - 654 v.)

W trakcie postępowania sądowego przeprowadzono dowód z badania poligraficznego oskarżonego (szczegóły – w treści opinii).

W konkluzji stwierdzono, że zarejestrowane w trakcie przeprowadzonego badania reakcje T. T. (1) wskazują, iż odpowiadając w sposób zaprzeczający na pytania krytyczne zawarte w części wstępnej opinii, związane z postrzeleniem W. K. (1), reagował on w sposób typowy dla osób nieprawdomównych (odpowiadających nieszczerze na tego rodzaju pytania – tj. niezgodnie z subiektywnie zarejestrowanymi przez niego śladami pamięciowymi), a co za tym idzie wersja końcowa, jaką przedstawił przed Sądem oraz biegłej przed przystąpieniem do testów (w której zaprzecza aby to on oddał strzał w kierunku W. K. (1)), najprawdopodobniej w istotny sposób różni się od przebiegu zdarzenia, jakie zapamiętał). Mimo bardzo wysokiego prawdopodobieństwa statystycznego wprowadzania w błąd, wyliczonego metodami algorytmowymi z zastosowaniem właściwego oprogramowania ewaluacyjnego, uznano na zasadne odstępnie od kategorycznego wnioskowania z uwagi na szereg okoliczności wyszczególnionych w treści opinii.

W czasie badania pierwotnie oskarżony twierdził stanowczo, że w momencie kiedy padł strzał nie było go w pokoju, w którym był W. K. (1), ponieważ był wtedy w ubikacji. W związku z tym nie wie, w jakich okolicznościach doszło do postrzelenia. Po zakończeniu drugiej sekwencji pytań testowych badany zmienił swoją wersję przebiegu zdarzenia, w trakcie którego doszło do wystrzału i oświadczył, że jednak był obecny w tym samym pomieszczeniu co W. K. (1) w momencie, kiedy doszło do wystrzału – badaniem objęto ostatecznie również tą wersję.

(opinia pisemna kryminalistyczna – k. 815 – 828; opinia ustna biegłej W. A. – S. – k. 836 v. - 837)

Oskarżony T. T. (1) ma 33 lata. Posiada obywatelstwo polskie. Dysponuje wykształceniem podstawowym. Jest kawalerem. Nie posiada dzieci. Nie posiada nikogo na utrzymaniu. Nie posiada zawodu. Przed osadzeniem nie pracował. Utrzymywał się z renty w wysokości 1.300 zł miesięcznie. Nie posiada majątku, Nie był karany. Był leczony psychiatrycznie, nieleczony neurologicznie i odwykowo.

(dane osobopoznawcze – k. 596)

Za rok 2014 r. oskarżony zadeklarował dochód w kwocie 17.177,86 zł.

(dane teleinformatyczne – k. 617)

Oskarżony T. T. (1) generalnie nie przyznawał się do winy (nawet jeśli werbalnie tak twierdził to zarazem z dalszego ciągu wypowiedzi wynikało, że jednak się do umyślnego postrzelenia W. K. nie przyznaje). W zakresie wyjaśnień zmieniał swoje wypowiedzi, raz przyznając, że to on postrzelił W. K., innym razem – że nie było go akurat w pomieszczeniu, a W. K. najwyraźniej postrzelił się sam przy czyszczeniu broni albo samobójczo. Niekonsekwentnie i rozbieżnie przedstawiał też okoliczności, w jakich miałyby dojść do tego, że to on oddał ów śmiertelny strzał, ogólnie twierdząc, że mylnie sądził, wierząc tu pokrzywdzonemu, że broń była załadowana amunicją „ślepa” a nie śrutową (k. 113 – 113 v., k. 131 – 132, k. 139, k. 151 – 159, k. 419 – 421, k. 596 v. - 597, k. 652 – 653).

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, zeznań wymienionych powyżej świadków i w pewnym zakresie na podstawie wyjaśnień oskarżonego. Ponadto Sąd oparł się na opiniach biegłych oraz Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Ł. i Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji, a także na przeprowadzonych w toku postępowania różnorodnych oględzinach.

Dokumenty zgromadzone w sprawie nie nasuwały zastrzeżeń co do ich autentyczności oraz prawdziwości zawartych w nich informacji. W efekcie Sąd uznał je za godne wiary.

Opinie psychiatryczne i psychologiczne były jasne i pełne. Biegli (S. K., T. N., P. Ś.) wykazali się niezbędnym poziomem wymaganej wiedzy fachowej, w wystarczającym stopniu zapoznali się też z dokumentacją medyczną badanego. Ich wnioski były spójne i dostatecznie wiarygodne.

Z analogicznych powodów Sąd przyznał walor wiarygodności opiniom biegłego z zakresu broni palnej A. O., badań kryminalistycznych W. D. oraz biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej UM – J. M. i A. S..

Sąd dał w pełni wiarę opinii Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Ł. oraz biegłej W. A. – S.. Opinia była jasna i pełna, a wnioski dostatecznie przekonujące i odpowiednio uzasadnione. Także w tym wypadku nie było podstaw do powzięcia jakichś wątpliwości co do wiedzy biegłej. Opis badania nie wskazywał na żadne nieprawidłowości, które mogłyby zafalszować jego wynik końcowy. W adekwatnym zakresie biegła przeprowadzająca całe badanie uwzględniła też złożoność i nietypowość cech osobniczych badanego.

Analogicznie Sąd ocenił opinię z przeprowadzonych badań chemicznych (śladów (...)) wydaną przez (...).

Odnosnie zeznań świadków M. K. (1) i M. Ż. (1), Sąd dał im co do zasady wiarę. Chodziło o osoby w pewien sposób zainteresowane wynikiem rozstrzygnięcia – z uwagi na wniosek M. K. (1) o orzeczenie nawiązki. Do tego przed Sądem miały z racji bliskiego pokrewieństwa niechęć do mówienia źle o zmarłym. W efekcie pomijały negatywne zachowania pokrzywdzonego z ostatniego okresu życia, szerzej i bardziej przekonująco, do tego zbieżnie, opisywane w śledztwie. W rezultacie Sąd dał wiarę świadkom w zakresie ich relacji ze śledztwa, jako bardziej przekonującym, a gdy chodzi o postępowanie sądowe – w tym zakresie, w jakim nie były sprzeczne z poprzednimi depozycjami.

Zeznania świadka A. B. nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia – bo nie słyszał on ani nie widział niczego podejrzanego. W tym zakresie Sąd dał mu wiarę – bo nie miał powodu mówić nieprawdy. W rezultacie za dostatecznie przekonujące Sąd uznał, że w czasie zajścia zaawansowany wiekowo świadek po prostu spał. Odmienne późniejsze twierdzenia samego oskarżonego nie przekonywały i stanowiły li tylko element prymitywnej linii obrony oskarżonego.

Podobnie jako prawdziwe ocenić należało depozycje świadka T. P..

W pełni przekonywały zeznania świadka M. T. (1). Był osobą obcą, a jego związek ze zdarzeniem był incydentalny. Nie miał żadnego logicznego powodu aby mówić nieprawdę. Okoliczności przejazdu relacjonował dostatecznie szczerze i spójnie. Sama relacja przy tym korespondowała zarówno z wyjaśnieniami oskarżonego jak i zeznaniami M. L. (2).

Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadka M. L. (2). Choć związana z rodziną nieżyjącego pokrzywdzonego, zeznawała szczerze i przekonująco, a przy tym dostatecznie konsekwentnie na przekroju całego postępowania.

Nie było powodów do odmówienia wiary relacji T. A. (1). Była osobą obcą dla stron, nie zainteresowaną wynikiem rozstrzygnięcia. Z całym zdarzeniem zetknęła się w ramach wykonywania obowiązków zawodowych. Zeznawała spójnie i szczerze. W rezultacie Sąd dał jej wiarę.

Analogicznie ocenić należało depozycje świadka R. K. (2). Nie było żadnych powodów do tego aby zanegować prawdziwość relacji tego funkcjonariusza Policji.

Za wiarygodną Sąd uznał relację świadka P. T. (2). Także była sobą w istocie obcą dla stron, nie zainteresowaną końcowym orzeczeniem. Zeznawała spójnie i konsekwentnie.

Nie było również powodów do odmowy wiary zeznaniom świadków: Z. M. (2), K. K. (2), J. K. (2), M. D. (2) i K. M. (2). Zeznawali ogólnie zbieżnie, podobnie opisując relacje pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym oraz ich codzienne zachowania. W rezultacie Sąd uznał ich depozycje za wiarygodne.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka W. K. (5) w tym zakresie, w jakim stały się one podstawą ustaleń faktycznych Sądu. W dacie zdarzenia był już nietrzeźwy jak spotkał oskarżonego i pokrzywdzonego, w efekcie pewnych kwestii mógł nie zapamiętać czy mylić z jakąś inną sytuacją. Za szczerze Sąd uznał twierdzenia świadka, że samego zdarzenia nie widział, bo zasnął pod wpływem alkoholu. Korespondowało to bowiem z relacją samego oskarżonego oraz z tym, co potem zastała policja i pogotowie. Dostrzegając, że pierwotnie nie wspominał o suicydialnej zapowiedzi pokrzywdzonego, możliwym było, że z powodu spożywanego alkoholu dopiero po pewnym czasie przypomniał sobie tego typu wypowiedź pokrzywdzonego i skojarzył ją z całym zdarzeniem.

Odnośnie relacji M. K. o tym, że rzekomo miał jej pokazywać jak się pokrzywdzony postrzelił, chodziło najpewniej po prostu o jakieś domysły samego świadka. Faktycznie W. K. momentu postrzału rzeczywiście nie widział – bo z relacji oskarżycielki wynikało, że sposób rzekomego samobójstwa pokrzywdzonego W. K. świadek przedstawiał jej niezgodnie z ustalonym przez biegłych z zakresu medycyny sądowej faktycznym położeniem broni w momencie wystrzału. Pokrzywdzony miał wedle twierdzeń W. K. postrzelić się w sposób typowy (kierując lufę od dołu do góry) gdy tymczasem wyniki sekcji jednoznacznie wskazywały na to, że strzał padł właśnie od góry do dołu.

Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom świadka W. G. (1), że nie miał nic wspólnego ze śmiercią W. K. (1). Oskarżony przekonująco ostatecznie wycofał się ze swoich pomówień kierowanych pod adresem świadka, a sam świadek przekonująco zaprzeczał aby to on zabił pokrzywdzonego. Relację świadka dostatecznie szczerze i spójnie wspierali przy tym związani z nim świadkowie: Z. W. (2) i K. P. (1).

Z tych samych względów Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania wiarygodności relacji świadków: Z. W. (2), K. P. (1).

Gdy chodzi o wyjaśnienia oskarżonego, Sąd dał im wiarę tylko tym zakresie, w jakim stały się one podstawą ustaleń faktycznych Sądu.

Przekonywały twierdzenia oskarżonego co do tego, jak broń palna znalazła się owego dnia w mieszkaniu oskarżonego. Relacja oskarżonego doznawała tu obiektywnego i znaczącego wsparcia w zeznaniach innych świadków, w tym zwłaszcza: M. L. i M. T.. Zgodnie z tych relacji wynikało, że tego dnia pokrzywdzony specjalnie pojechał z oskarżonym do N. aby zabrać stamtąd przechowywaną tam broń palną z amunicją.

Podobnie, brzmiały prawdziwie twierdzenia oskarżonego odnośnie tego, że pokrzywdzony wcześniej deklarował wolę pozbawienia się życia (k. 131). Potwierdzał to cały szereg świadków znających pokrzywdzonego, w tym o takich zapowiedziach wspominały nawet jego własne córki. Wskazywały one wprawdzie, że tego typu zapowiedzi zmarły

zwykle łączył z pozbawieniem życia również ich i żony, ale w żadnym razie nie wykluczało to przecież tego, że ostatecznie mógłby w jakiś sposób zdecydować się nie robić takiej krzywdy przynajmniej członkom swojej rodziny.

Sąd dał wiarę twierdzeniom pokrzywdzonego co do tego, jak wyglądały wzajemne relacje T. T. (1) i W. K. (1). Potwierdzały te relacje zeznania innych świadków. Nawet z depozycji córek zmarłego wynikało, że pokrzywdzonego i oskarżonego łączyła pewna więź emocjonalna wzmocniona dodatkowo wspólnym zamiłowaniem do spożywania alkoholu, w której to znacznie starszy pokrzywdzony w pewien sposób opiekował się lekko upośledzonym umysłowo i osieroconym pokrzywdzonym trochę jak własnym synem, będąc dla niego swego rodzaju mentorem.

W tym układzie brzmiały również przekonująco twierdzenia pokrzywdzonego, że przed wystrzałem z broni palnej nie doszło do jakiegś awantury pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym. Oskarżony przyznawał, że bywały sytuacje gdy pokrzywdzony odnosił się do niego niewłaściwie. Nic jednak w zgromadzonym materiale dowodowym nie wskazywało na to, że taki incydent miał miejsce również krytycznego dnia, tym bardziej – że to miałby być motyw dla oskarżonego do naciśnięcia spustu broni myśliwskiej należącej do pokrzywdzonego.

Za przekonujące Sąd uznał wreszcie twierdzenia oskarżonego w tej części, w której przyznawał, że to on strzelił z zabezpieczonej broni myśliwskiej do W. K. (1) pozbawiając go życia. Odmówił zarazem wiary diametralnie różnym tym twierdzeniom oskarżonego, w których ten zaczął wskazywać, że to W. K. (1) sam się postrzelił.

Sąd dostrzegął oczywiście okoliczność, że teoretycznie było technicznie możliwe dokonanie owego strzału osobiście przez pokrzywdzonego – z tym, że z przyczyn przekonująco opisanych przez biegłego A. O. odrzucić należy w praktyce taką ewentualność, aby doszło do tego akurat w czasie czyszczenia broni palnej. Nie brzmiało zarazem prawdopodobnie, aby do owego postrzału doszło wyłącznie rękami pokrzywdzonego na zasadzie aktu samobójczego – bo taki strzał, teoretycznie wykonalny, był jednak zupełnie nietypowy i nieco ekwilibrystyczny. Podzielić tu znów należy jako w pełni zasadne wątpliwości biegłego co do tego, czy pokrzywdzony rzeczywiście wybrałby akurat taki wariant strzelenia do siebie skoro bardziej typowe, wygodne i oczywiste wydają się właśnie sposoby odmienne, wskazywane przez samego biegłego. Sąd ostatecznie taką wersję uznał za nieprawdopodobną życiowo.

Chociaż ślady (...) pozostały tylko na ciele pokrzywdzonego i nie ujawniono żadnych śladów na rękach oskarżonego to w świetle opinii biegłego W. D. nie przeczyło to bynajmniej wcale takiej wersji zdarzenia, że strzał oddał właśnie T. T. (1). W kontekście twierdzeń samego oskarżonego w pewnym momencie jego wyjaśnień, że faktycznie miał na rękach ślady prochu i późniejszych czynności zmierzających do ukrycia broni, jako zasadna jawiła się taka możliwość, że albo te cząstki w którymś momencie sam nieświadomie zatarł albo je porostu wytarł czy nawet umył ręce – czego potem nie pamiętał lub nie chciał pamiętać.

Istotne było to, że oskarżony sam – i to kilkakrotnie (w tym na wstępie postępowania sądowego, do tego w obecności obrońcy z urzędu) - faktycznie przyznawał się do osobistego oddania owego strzału do W. K. (1), przepraszając nawet przed Sądem córki zmarłego pokrzywdzonego. Truizmem jest stwierdzenie, że oskarżony nie obciążałby się bezzasadnie, a tym bardziej nie zdobyłby się wówczas na aż taki akt ekspiacji, gdyby taki fakt nie miał rzeczywiście miejsca. Dostrzegając, że oskarżony wyjaśniał w toku postępowania bardzo labilnie, zmieniając i modyfikując wersje zdarzenia, zwracało jednak uwagę, że ogólnie jego postawa konsekwentnie zmierzała do uniknięcia czy złagodzenia odpowiedzialności karnej. Pierwotnie w ogóle twierdził wobec pogotowia, że to pokrzywdzony się sam postrzelił, że nic nie wie o przeniesieniu broni, potem że śmiertelny strzał oddała jednak inna osoba. Dopiero ostatecznie przyznawał się, że to jednak on (też początkowo przed Sądem) aby jednak w toku trwania postępowania sądowego raz jeszcze zmienić swoją wersję zdarzeń. Również w opinii biegłych psychiatrów i psychologa zwracano uwagę, że oskarżonego cechuje prymitywna obrona przed konsekwencjami. Przy takiej postawie oskarżony nie miał żadnego logicznego powodu, aby się bezzasadnie obciążać i kilkakrotnie twierdzić, że to on strzelił do pokrzywdzonego, powodując w rezultacie jego zgon – gdyby nie była to prawda. Gdy na rozprawie w dniu 9 listopada 2015 r. zaprezentował wersję, że W. K. się jednak sam postrzelił, zwracało uwagę, że zarazem nie był w stanie w istocie logicznie wytłumaczyć czemu jednak do tego postrzelenia W. K. w postępowaniu się przyznawał. Oskarżony nieprzekonująco wskazywał tu

na zapowiedzi funkcjonariuszy, że dostanie wyższy wyrok – ale przecież podtrzymał takie stanowisko jeszcze przed Sądem, mając już wówczas zapewnioną fachową pomoc obrońcy z urzędu.

Zaznaczyć tu trzeba, że to właśnie wersja o tym, że to jednak oskarżony, a nie sam pokrzywdzony, dokonał śmiertelnego postrzału, korespondowała – chociaż niekategorycznie – z wymową opinii z zakresu badań poligraficznych oskarżonego.

Nie przeczą twierdzeniom oskarżonego wywody psychiatrów i psychologa co do tego, że mieści się w granicach rozeznania oskarżonego antycypowanie możliwych skutków strzału z przystawienia nawet przy ładunku ślepym – bo czymś innym jest taka teoretyczna możliwość leżąca po stronie psychiki oskarżonego, a czymś zupełnie innym faktyczne przemyślenia oskarżonego w chwili czynu, mając przy tym na uwadze możliwie niespodziewany dla samego oskarżonego przebieg dalszy przebieg wypadków.

Nie jest przy tym sprzeczny z takim wariantem zdarzenia zapis ze zgłoszenia zdarzenia do dyspozytora, gdzie na końcu dość spontaniczna wypowiedź oskarżonego sugeruje z jednej strony samoistne postrzelenie się przez pokrzywdzonego ale przystaje też do takiej wersji, że to pokrzywdzony załadował broń, a jego późniejsze zachowanie wprowadziło w błąd oskarżonego co do rodzaju amunicji, jaka była załadowana.

Dostrzegając ten fragment, Sąd dał ostatecznie wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że mylnie sądził, iż ma do czynienia ze ślepą amunicją, bazując tu na braku własnej wiedzy o broni palnej oraz zapewnieniach samego pokrzywdzonego, że nic się nie stanie, jeśli oskarżony do niego strzeli, bo załadowana jest ona „ślepakami”. Nie ma podstaw w istniejącym materiale dowodowym dla dostatecznie stanowczego obalenia tych twierdzeń. W tym zakresie depozycje oskarżonego jawią się jako zbyt niekonsekwentne, nazbyt rozbieżne i wyraźnie nacechowane chęcią unikania odpowiedzialności, aby wywieść z nich jakieś bardziej niekorzystne wnioski dla oskarżonego, w szczególności prowadzące do tak daleko idącego poglądu, że oskarżony mógłby w realiach niniejszej sprawy chcieć lub chociażby godzić się na pozbawienie życia pokrzywdzonego W. K. (1). W realiach sprawy nie można znaleźć przekonującego motywu dla podobnego zamierzonego działania oskarżonego. Sam oskarżony swoją ewentualną agresję kieruje – co potwierdzała też opinia psychologiczna – bardziej na przedmioty niż ludzi, tudzież wykazuje się w takich sytuacjach wręcz autoagresją (k. 214). Samo polecenie strzelenia do siebie przez pokrzywdzonego da się przy tym wytłumaczyć zarówno znacznym stanem nietrzeźwości pokrzywdzonego i pomyleniem przez niego samego amunicji jak i – co bardziej prawdopodobne – zrodzoną pod wpływem alkoholu i problemów rodzinnych chęcią pozbawienia się życia cudzą ręką (a zamiar samobójczy pokrzywdzony przecież wielokrotnie zapowiadał w przeszłości).

Dostrzegając fakt prezentowania przez oskarżonego różnych wersji całego zdarzenia, przypomnieć należy, że „(..) jest (...) dobrym prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (lojalności wobec faktów)” (por. wyrok SA we Wrocławiu z 28 maja 2013 r., LEX nr 331170). Ułomności dowodów obciążających nie można przy tym stawiać na równi z ułomnościami dowodów odciążających. Ze względu na to, że warunkiem sine qua non skazania oskarżonego jest udowodnienie popełnienia przezeń czynu przestępnego (arg. ex art. 3 § 2 i 3 k.p.k.), sprzeczności w sferze dowodów odciążających nigdy nie są "równoważne" ze sprzecznościami w zakresie dowodów obciążających. Jeżeli te ostatnie są "wewnętrznie sprzeczne" to zasadnicze i samoistne znaczenie ma to, czy in concreto zakres i charakter tych sprzeczności nie wyłącza w ogóle możliwości uznania owych dowodów za podstawę skazania (por. wyrok SN z 28 września 1995 r., III KRN 88/95, OSNKW z 1995 r., nr 11 – 12, poz. 77). Zaznaczyć zarazem trzeba, że odrzucenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego chronionego zasadami domniemania niewinności i in dubio pro reo samo w sobie nie może rodzić dla niego niekorzystnych skutków; w szczególności pozbawienie waloru wiarygodności jego alibi nie może być traktowane jako jedna z obciążających go poszlak (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 24 sierpnia 2004 r., II AKA 236/04, Apel-W-wa 2005/1/1; por. wyrok SA w Katowicach z 15 maja 2013 r., II AKA 98/13, LEX nr 1331018).

Pamiętać przy tym należy, że w obowiązującym porządku prawnym to nie oskarżony ma obowiązek wykazywania w postępowaniu karnym określonego układu zdarzeń. To na oskarżycielu publicznym ciąży powinność przełamania

domniemania niewinności i zasady rozstrzygnięcia wszelkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego (art. 5 §1 i 2 k.k.), a także udowodnienia swoich twierdzeń co do tego, że zdarzenie przebiegało tak a nie inaczej i że zachowanie oskarżonego wyczerpywało znamiona akurat tego przepisu, który oskarżyciel publiczny wskazał w akcie oskarżenia. Mając powyższe na uwadze Sąd ostatecznie uznał za nie dość udokumentowane stanowisko prokuratora, że oskarżony w dniu rzeczywiście działał z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego, dając tu ostatecznie wiarę odmiennym co do tej kwestii wyjaśnieniom samego oskarżonego. W efekcie nie znajdowała wystarczającego uzasadnienia przyjęta w akcie oskarżenia kwalifikacja prawna z art. 148 k.k. Z tego też powodu Sąd ostatecznie dał wiarę twierdzeniom oskarżonego, że nie miał on zamiaru pozbawienia życia W. K. (1).

Sąd zważył co następuje:

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego brak było dostatecznych przesłanek do uznania oskarżonego za winnego popełnienia czynu z art. 148 §1 k.k. - z przyczyn opisanych powyżej. Istniały natomiast pełne podstawy do uznania oskarżonego za winnego popełnienia czynu z art. 155 k.k.

Z okoliczności przedmiotowych nie sposób jest wywieść istnienia po stronie oskarżonego zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego W. K. (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 13 lipca 2000 r., II AKa 141/00, Biul. SAKa 2000/3/1).

Oskarżony T. T. (1) w dniu 17 lipca 2014 roku w Ł. nie zachował ostrożności wymaganej w danych okolicznościach w ten sposób, że działając bez zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego W. K. (1) przyłożył broń palną w postaci długiej broni myśliwskiej załadowanej amunicją śrutową do klatki piersiowej pokrzywdzonego W. K. (1), mylnie sądząc, że jest ona naładowana amunicją sygnałową, a następnie oddał jeden strzał, powodując u pokrzywdzonego ranę postrzałową przedniej powierzchni klatki piersiowej z rozerwaniem worka osierdziowego oraz mięśnia sercowego z obfitym krwakiem lewej jamy opłucnowej, a w rezultacie zgon W. K. (1).

Powszechnie wiadomo, że broni palnej nie powinno kierować się w stronę drugiej osoby, tym bardziej z naciśnięciem spustu i przy przyłożeniu jej do klatki piersiowej drugiej osoby na zasadzie przystawienia do ciała czy umieszczenia wylotu lufy w bezpośredniej bliskości cudzego ciała. Chodzi tu o wręcz elementarną regułę ostrożności w ramach postępowania z bronią palną, znaną nawet osobom nie mającym kontaktu z taką bronią. Nie zmienia tego nawet zapewnienie pokrzywdzonego, że broń jest załadowana amunicją ślepą – bo przed oddaniem takiego strzału od strzelca można i należy wymagać aby sam ponownie osobiście sprawdził, z jakiej amunicji faktycznie on korzysta. Podobnie powszechnie znane są skutki strzału z takiej broni. W zakresie możliwości psychicznych oskarżonego mieściło się przy tym wyobrażenie sobie nawet tego, co może spowodować choćby amunicja ślepa z ciałem ludzkim przy strzale z bardzo bliskiej odległości. Reasumując, zachodziły pełne podstawy do wniosku, że czyn oskarżonego popełniony został nieumyślnie. Tym samym zachowanie oskarżonego wyczerpało dyspozycję art. 155 k.k.

Czyn oskarżonego z oczywistych względów nie był społecznie szkodliwym w stopniu zaledwie znikomym. Nie dawało się także dostrzec żadnych okoliczności wyłączających bezprawność lub winę.

Z uwagi na popełnienie czynu pod rządami poprzedniego brzmienia kodeksu karnego, zachodziła konieczność ustalenia, która ustawa była bardziej względna dla oskarżonego (art. 4 §1 k.k.). Ostatecznie Sąd uznał, że względniejszą dla oskarżonego T. T. (1) będzie jednak stara ustawa karna – w rezultacie Sąd ostatecznie oparł się na brzmieniu kodeksu karnego obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r.

Na gruncie starego kodeksu karnego także istniała przy czynie oskarżonego teoretyczna możliwość wymiaru grzywny lub kary ograniczenia wolności (art. 58 §3 k.k. w brzmieniu do 30 czerwca 2015 r.), nie było jednak tak wyraźnego prymatu tych kar wobec kary pozbawienia wolności (art. 58 §1 k.k.).

Szersze były z kolei na gruncie poprzedniej ustawy karnej możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary – gdy porównać je z nową ustawą karną.

O ile poprzednia ustawa karna wyłączała dopuszczalność wymierzenia grzywny oczywiście nieściągalnej, obecne brzmienie kodeksu karnego nie zawiera już takiego ograniczenia.

Niebagatelna różnica dotyczyła kwestii zakresu możliwych rozstrzygnięć o charakterze kompensacyjnym. Na gruncie starej ustawy nawiązka w ogóle nie mogła ona być żądana przez oskarżycielkę za zmarłego pokrzywdzonego (mając na względzie ówczesne brzmienie art. 46 §2 k.k.), możliwe było tylko orzeczenie obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia (art. 46 §1 k.k. w brzmieniu do 30 czerwca 2015 r.). Obecnie orzeczenie obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia nadal jest możliwe (art. 46 §1 k.k.), dodatkowo poszerzono możliwość orzeczenia nawiązki na rzecz rodziny zmarłego pokrzywdzonego (art. 46 §2 k.k.). Ponadto, uwzględniając już ściśle kompensacyjny charakter owego środka – na gruncie brzmienia ustawy obowiązującego od 1 lipca 2015 r. możliwe było orzeczenie także odsetek (czego żądała oskarżycielka), a ponadto wyłączono możliwość miarkowania odszkodowania i zadośćuczynienia z uwagi na zasady wymiaru kary (art. 56 k.k.).

W rezultacie nie przekonywał tu wywód oskarżycielki posiłkowej (k. 548 – 552), jakoby nowa ustawa zawierała dla oskarżonego rozwiązania bardziej korzystne – skoro sama przy tym wskazywała, że właśnie na gruncie nowej ustawy istnieje możliwość zasądzenia żądanych przez nią odsetek.

Mając na względzie całość tych rozwiązań i możliwy ich wpływ na rozmiar represji prawnokarnej grożącej oskarżonemu, uwzględniając okoliczności sprawy jak również wysokość kary jaki zapadłby na gruncie każdej z konkurujących ustaw, w tym w zakresie represji finansowej, Sąd ostatecznie ocenił, że właśnie poprzednia ustawa karna będzie jednak dla oskarżonego sumarycznie bardziej korzystną (zwłaszcza w kontekście poprzednio istniejącego braku możliwości zasądzenia odsetek od orzeczonej kwoty zadośćuczynienia). W efekcie Sąd przyjął, że czyn oskarżonego wyczerpał dyspozycję art. 155 k.k. w zw. z art. 4 §1 k.k. (tj. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r.).

Za złagodzeniem kary przemawiała uprzednia niekaralność oskarżonego oraz znaczące przyczynienie się do skutku śmiertelnego ze strony samego pokrzywdzonego. W pewnym zakresie łagodziło zawinienie sprawcy stwierdzone u niego ograniczenie poczytalności w stopniu nieznacznym.

Za zaostrzeniem kary przemawiał fakt użycia broni palnej oraz popełnienie przez pokrzywdzonego owego czynu w stanie nietrzeźwości. Sama reguła ostrożności naruszona przez sprawcę była przy tym podstawowa w zakresie kontaktów z bronią palną – aczkolwiek Sąd dostrzegał tu i fakt, że ostateczną ujemną wymowę tego zarzutu istotnie osłabiała ustalona rola samego pokrzywdzonego.

Opinia z AŚ w Ł. była w istocie przeciętna i nie wpływała znacząco na złagodzenie czy zaostrzenie kary. Sam sposób życia na wolności (nie podejmowanie pracy, utrzymywanie się z renty socjalnej i nadużywanie alkoholu) wskazywał zaś raczej na negatywne elementy funkcjonowania oskarżonego w społeczeństwie.

Co do przyznawania się do winy i początkowej skruchy, wcześniejsze pozytywne zachowania oskarżonego związane z przyznawaniem się oskarżonego do nieumyślnego postrzelenia W. K. i z aktem skruchy zniweczyła jego późniejsza linia obrony sprowadzająca się do całkowitego kwestionowania własnej odpowiedzialności. W efekcie nie mogły one stanowić okoliczności łagodzącej.

Ostatecznie Sąd uznał, że kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu i zawinienia oskarżonego. Spełni co do zasady cele stawiane karze, w tym jest w stanie powstrzymać oskarżonego od kolejnych bezprawnych zachowań. Pozytywnie wpłynie również na kształtowanie świadomości prawnej w społeczeństwie.

Z racji charakteru czynu nie wchodziła przy tym w rachubę zarówno możliwość poprzestania wobec oskarżonego na wymierzeniu mu kary pozbawienia wolności w rozmiarze niższym (tym bardziej w takim, który by pozwalał jeszcze na warunkowe zawieszenie wykonania kary), jak i tym bardziej na orzeczeniu wobec oskarżonego zamiast kary pozbawienia wolności samoistnej kary grzywny czy ograniczenia wolności. Podobne rozstrzygnięcia w odczuciu

społecznym w odniesieniu do zdarzenia z użyciem broni palnej pozbawiającego życia drugiego człowieka słusznie by były oceniane jako rażąco łagodne.

Na podstawie art. 63 §1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r.) Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie.

Uwzględniając cele kompensacyjne postępowania, Sąd orzekł na podstawie art. 46 §1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r.) wobec oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. K. (1) kwotę 15.000 złotych tytułem obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd dostrzegł, że wbrew treści wniosku samej oskarżycielki posiłkowej (k. 548 -552) zarówno z zeznań M. K. jak i M. Ź. składanych w toku śledztwa, pośrednio potwierdzanych też np. przez zeznania świadka M. L., wynikało zgodnie, że za życia pokrzywdzony wcale nie stanowił jakiegoś znaczącego oparcia dla oskarżycielki czy pozostałej części rodziny – a wprost przeciwnie (mając na uwadze: jego zachowania, uzależnienie od alkoholu, stan zdrowia oraz wysokość osiąganych przez niego dochodów, zwłaszcza w kontekście uzależnienia od alkoholu). Chodziło jednak nadal o osobę najbliższą, rodzono ojca, który przy tym – gdyby żył - zawsze miał jeszcze możliwość pozytywnie zmienić w przyszłości swoje postępowanie z pożytkiem dla pokrzywdzonej. W dacie zdarzenia to oskarżony swoim zachowaniem pozbawił jego rodzinę takiej szansy na zmianę zachowania pokrzywdzonego. W tym układzie pewna krzywda z tego tytułu dla córki niewątpliwie istniała – aczkolwiek na pewno nie była aż równa żądanej przez oskarżycielkę kwocie 200.000 zł. Sąd dostrzegał przy tym bardzo znaczne przyczynienie się samego pokrzywdzonego do skutku śmiertelnego. Mając to wszystko na uwadze, Sąd ostatecznie uznał, że zasadnym jest przyznanie od oskarżonego oskarżycielce posiłkowej tytułem zadośćuczynienia kwoty 15.000 zł - na podstawie art. 46 §2 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r.) oraz z uwzględnieniem art. 446 §4 k.c. Taka kwota stanowić będzie adekwatną kwotę zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną bezprawnym zachowaniem oskarżonego, uwzględniając przy tym przyczynienie się samego pokrzywdzonego. Mieści się przy tym w możliwościach zarobkowych oskarżonego, uwzględniając jego bieżące dochody oraz ewentualność podjęcie przez oskarżonego fizycznych prac dorywczych.

Z uwagi na reprezentowanie oskarżonego przez obrońcę z urzędu, Sąd na podstawie art. 618 §1 pkt 11 k.p.k. przyznał od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adw. M. B. kwotę 2.287,80 zł tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę udzieloną oskarżonemu z urzędu – uwzględniając stawki za śledztwo oraz postępowanie sądowe powiększone o 20 % za każdy dodatkowy termin rozpraw oraz 23 % VAT.

Na podstawie art. 624 §1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego w całości od kosztów sądowych – wobec trudnej sytuacji materialnej oskarżonego oraz konieczności pokrycia przez niego również orzeczonej kwoty zadośćuczynienia orzeczonego na rzecz M. K..